ROZTRZĄŚNIENIE PISMA
POD TYTUŁEM:
PAMIĘTNIK
SCIĄGAIĄCY SIĘ
DO INTERESOW NINIEYSZYCH
POLSKI
1791.

Tłómaczone z Francuzkiego
EXAMEN DU MÉMOIRE SUR LES AFFAIRES &c.

Quarum causæ acriores quia iniquæ. Tacit. An. lib. 1.



W WARSZAWIE
w Drukarni Uprzywileiowaney Michała Grölla,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

Decipimur specie recti. —

Hor. Ar. Po.

ROZTRZĄSNIENIE PISMA

SCIĄGAIĄCEGO SIĘ DO NINIEYSZYCH INTERESSOW

POLSKI

1791.

Autor Pisma bezimiennego, ktòry zaraz na początku prosi Czytelnikòw o ciągłą uwagę, ktòry zachwala swe dzieło, iako owoc ważny długiego rozmyślenia, przypomina każdemu roztropnemu człowiekowi òw wyraz szczęśliwy Poety Filozofa: *Quid dignum tanto feret hic promissor hiatu?* sam się wyrzeka prawa do pobłażania; a ieżeli kto przeczytawszy to pismo z naywiększą uwagą, znayduie ie napełnionem fałszywemi lub mylnemi wypadkami, radami szkodliwemi i plantami rażącemi zdrowy rozum, còż należy uczynić dla wyrażenia uczucia, które w nim czytanie onego wznieciło, ieżli nieprzytoczyć drugi wiersz tegoż *Poety: Parturient montes &c.*

Wydaiąc na widok publiczny uwagi uczynione przezemnie nad zdaniem Pamiętnika wspomnionego, nie mam zamiaru, iako osoba partykularna, osobny ustanowić układ przez poważanie opinii generalney Oyczyzny moiey, wyraźnie w wy-

rokach Seymowych oznaczoney: ale wolno zda mi się wytknąć błędy niebespieczne bezimiennego pisma, lubobym nigdy nie śmiał podnieść głosu dla dánia rad rozkazuiących Narodowi umyślnie zgromadzonemu dla roztrząsania swych Interessow i udziałania swey szczęśliwości.

Nayduie się w ninieyszym zbiorze Prawodawczym Rzeczypospolitey, tak znaczna massa świateł, iż wpada w oczy każdemu dobrze myślącemu; i trzebaby chyba w sobie czuć wyższość rozumu, albo szczególnym sposobem być oślepionym własną miłością, aby z swego Gabinetu chcieć całemu światu Prawa przepisywać. „

„ Autor nayprzod twierdzi: że dwie okoliczności wy-
„ dawały się naybardziey między Interessami, które zatrudnia-
„ ły Polskę *burzliwą* od początku Seymu tego, to iest: wstręt
„ ku Moskwie i niedowierzanie Dworowi Berlińskiemu. Ze
„ Naród przygnieciony nie iako między temi dwoma uczucia-
„ mi, uciekł się, iest temu 18. Miesięcy, do Anglii, nie wi-
„ dząc dla siebie zbawienia, tylko w związku handlowym i po-
„ lityeznym z tym ostatnim mocarstwem. “

Poiąć trudno iak wspomniony Autor mogł uważać wypadki przytoczone, iako skutek pochodzący z poruszeń daiących się czuć w Polszcze od początku Seymu tego, i iako okoliczności ściśle ziednoczone z Interessami od dwóch lat naszą zastanawiaiącemi uwagę.

Uczucia, które Naród iaki doświadczać może ku swym sąsiadom, wcale zda mi się niezawisły od usiłowań, które czyni końcem poprawienia dawnych nadużyciow, utworzenia Praw lepszych i ustanowienia rządu mędrszego — otoż to właśnie temi widokami zatrudniał, i zatrudnia się szczególnie Seym teraźnieyszy.

Polſka niepowinnaby wprawdzie ſłabym być Państwem; natura iednak iey rządu i wyżſzość ſtraſzna Mocarſtw z nią ſąſiaduiących, ſłabą ią czynią; zachowuie przeto ku tym Mocarſtwom tę nieufność, którą ma ſłabſzy ku mocnieyſzemu ſzkodzić mu zręcznie mogącemu; ale to niedowierzanie, ani ieſt świeżym Autora odkryciem, ani nowym iſtot rozumnych uczuciem; gdyż ſwoy początek od tey wzieło Epoki, w którey odmiany powoli naſtąpione w położeniu Mocarſtw Europeyſkich, dały Pruſſom, Auſtryi i Moſkwie te ſtoſunki, w których ſię dziſiay względem Polſki znayduią. Ta zaś nieufność poty trwać będzie, poki Polſka za Przyiaciołkę i ſtałą Aliantkę tey ſobie z trzech nie obierze Potencyi, która naymniey zamatwanych Intereſſów ma do utrzymywania, którą i pozycya i natura rzeczy do nayprzyzwoitſzego przybliża z nami ſtoſunku, i zachowanie naſze naybardziey obchodzi, a która naymniey potrzebuie, aby w naſzym uſzkodzeniu ſwego ſzukała zwiękſzenia. Ale choćby Polſka iednym tylko na świecie była Mocarſtwem, niemnieyby ſię iednak widokami do iey wewnętrznego rządu ściągaiącemi zatrudniać powinna, ieſt to: *prawdą dotykalną*, że te obiekta bardzo ſię rozną od tych, co z polityką obcą związek maią ſzczególny.

Równie trudno ieſt do poięcia, za co Autor nazywa Polſkę od początku Seymu tego *zawichrzoną?* kiedy Naród cały to zdanie z prawdą niezgodnym okazać może. Cała bowiem Europa dziwić ſię nieprzeſtaie, widząc uiſzczaiącą ſię Rewolucyą z taką ſpokoynością i porządkiem w tym kraiu, gdzie niegdyś naymnieyſza opinii rożność niezgodę i zamieſzania wzniecała; chyba że Autor nazywa burzą te ſprzeczki zdań, które ſię czaſem w zgromadzonych wſzczynaią Stanach, a zawſze ogłoſzeniem generalney opinii przytłumione bywaią; a przeto wyznać będzie muſiał, że Polſka w tym razie daie przykład do naśladowania nayświetleyſzym Narodom. Polacy

mogą się bez wątpienia omyleć, ale przynaymniey nieprzypieczętowali nigdy krwią i rzezią swych błędow.

Autor mówi wyraźnie "że Polska równie przez nienawiść ku Moskwie, iak i przez nieufność ku Prussom, ucie„kła się, iest temu 18. Miesięcy, do Anglii. „ Niktby nieśmiał to zbiiać zapewnienie czynione przez Autora, tonem przekonania rzeczy wiadomego, gdyby Epoka, w którey ten przykład przytacza, nieokazywała iawney tego nieprawdy. Naròd uwiedziony wspaniałemi Gabinetu Berlińskiego obietnicami, i słusznemi oświadczeniami, ktòrym okoliczności nową dawały wagę, rzucił się niejako w ręce tey Potencyi.

Miał ią za Bostwo iey losem się opiekuiące, i przeto nieograniczone iey oddał zaufanie. Jakoż w samey rzeczy daleka była Polska od iakiegokolwiek niedowierzania; ale przecie miała czas się spostrzedz i błąd poznać, któryby ią o zgubę był przyprawił. Poźnieysze wypadki wyprowadziły nas z błędu, w którymeśmy zostawali względem zamiaru wdawania się Dworu Berlińskiego do naszych Interessow; lecz w tym momencie, kiedyśmy zachwyceni omamieniem aż do fanatyzmu się zbliżaiącym, spuszczali się zupełnie na iego rady i kierowanie nami, niesplamiliśmy zapewne niecnym krokiem dobrey wiary naszey; i ktokolwiek przeciwnie twierdzić się waży, potwarz na nas rzuca haniebną. Nakoniec byłoby to mniemać nierozsądnie, że Polacy w tym momencie, w ktòrym naybardziey Berlińskiego Dworu potrzebować się zdawali pomocy, obrali powiernym swey nieufności ścisłego sprzymierzeńca tego? Polacy widząc, że Anglia ściśle złączona z Prussami i toż samo utrzymuiąca System, podbiia Holandyą, podpala tę woynę niepotrzebną a krwawą niszczącą od lat czterech połowę pòł okręgu naszego, pobudza Szwecyą do fatalnego porożnienia, Niderland do poruszenia się, a potem na zniszczenie go wystawia, rozumieli iż im wypadało przy-

brać ten Dwor do swych związkow z Prussami; iakoż przymierze z Anglią nie mogło im się zdawać tylko szanowne i bez zyskowne i wcale im to na myśl nieprzyszło, żeby to Mocarstwo za pierwszy dowod swey przyiaźni, doradzało im tak ważne z siebie czynić ofiary.

Łatwo Autorowi darować można te szumne wyobrażenia, które czyni o Anglii, i rolę, którą iey naznacza między innemi Mocarstwy; lecz kiedy popieraiąc się powszechnym Systema sobie wiadomym, uniesiony duchem prorockim, nas zapewnia, że Anglia swą ręką wszechmocną świat zaspokoi cały przez siebie podpalony, możnaby mu skromnie odpowiedzieć, iż wielkie podobieństwo, że wypadki nieusprawiedliwią domiemań jego. Kiedy kto iaśniey nie widzi, iak nasz Autor, roztropniey uczyni, gdy dopiero po wydarzonych przypadkach one przepowiadać będzie. — To iest iedyny sposób zgadnąć rzeczy, a oszczędzić sobie śmieszność, którą częstokroć Anonim ściąga na siebie.

Twierdzi Autor, że umowa *Reichenbachska*, w którey o naszych zapomniano Interessach, sprawiła oziębłość Rzeczypospolitey Polskiey ku Anglii. — Rzecz tu widoczna, że chce korzystać z Epoki Konwencyi Reichenbachskiey, bliskiey owego czasu, w którym się domagano Torunia i Gdańska przy wsparciu Dworu Londyńskiego; a to aby dać podobieństwo nieiakie prawdy temu śmiesznemu twierdzeniu i ukryć przed nami prawdziwą i naturalną przyczynę tego oziębienia.

Autor znayduie Polskę nadto ogromną, kolossalną, co nadto ogromną? — Gdyby tu przynaymniey był uprzedził, żeby go z *uwagą* nie czytano, możeby był uniknął twardych wyrzutow, które ten wyraz nieprzystoyny ściągać mu po winien; szczęściem dla niego, że został pod maską Anonima bo gdyby to zdanie było Ministra, możnaby go było z wszel

ką formalnością przed człowieczym oskarzyć rodem, iako zamierzaiącego na nowy Projekt rozebrania kraiu. O kochani Współ-Obywatele moi! kiedyż przestaniecie chytrego słuchać głosu tych, ktòrzy w was szukaią ślepego narzędzia swey Ambicyi i ofiary swych interessowanych zamysłów?

Lekko tylko dotykam tych punktòw, abym prędzey roztrząsał plan, który naygłownieyszym iest celem tego Pamiętnika. " Anglia, Holandya, Prussy i Polska powinny mię-
„ dzy sobą zawrzeć związki polityczne i handlowne; żeby zaś
„ dwa pierwsze Mocarstwa korzystać mogły z handlu Pol-
„ ski, potrzeba aby Kròl Pruski zniżył Transito; lecz żeby
„ go do tey zobowiązać ofiary, należy mu ustąpić Gdańska,
„ a przez wzaiemność Anglia powinna zawarować obowiąz-
„ ki Pruss względem Polski; a w krotce potem ziednoczy-
„ wszy nieiako swe interessa z interessami tey ostatniey Po-
„ tencyi, mogłaby ieszcze zagwarantować iey wolność Poli-
„ tyczną. " Jest to osnowa planty Autora. Dla okazania iey miałkości, poydę krok w krok za nim *in syntesi*, którą sam uczynił w nocie powierney (konfidencyonalney) Ministra Cudzoziemskiego układ iey przeiąwszy.

Oddalenie się Anglii od Moskwy tak sprawiedliwe i tak dobrze ugruntowane &c.

W kraiu, gdzie podług Konstytucyi Gabinet Monarchy nie iest naywyższą radą Narodową, w kraiu gdzie odwoływanie się i niepotwierdzenie ludu przymusiły częstokroć Królow do odpędzenia Ministrow na złe wiary ich używaiących, wolno uważać zdanie Narodu, iako mogące być niezawisłe od zdania Dworu, albo mu być wbrew przeciwne. Dwòr Petersburski napełniony swą wielkością, a hardzieyszy ieszcze z swey sławy, niż z naturalney korzyści, ktòrą ma nad Anglią nie mogącą się bez iego obeyść handlu, chciał dać poznać

poznać Gabinetowi Londyńſkiemu, że ton przykrey wynioſłości każdego obrażaiący ieſt zbytkiem nierozſądności względem równych ſobie, a ſtraſznym i nie przepuſzczonym głupſtwem, względem tych, których potrzebuiemy. Traktat handlowny nie zoſtał odnowionym, ale narod Angielſki przeſtaiąc z przyczyny kapryſu Gabinetu ſwego, na opłacenie cła wyżſzego, niż pod czas trwania Traktatu, prowadził ciągle ſwoy handel z Roſſyą. Kto tylko ma na oku operacye portow Morza Baltyckiego, wie zapewne, że ten handel zamiaſt żeby od tey Epoki w ſwey czynności miał podupaść, powiękſza ſię owſzem corocznie. — Narod Angielſki utrzymuie wciąż w Roſſyi toż ſamo poważanie i ufność, które mu rzetelność i dawne związki iego w tym kraiu ſłuſznie ziednały. Jakoż Anglicy żadnego nie maią wſtrętu dla Roſſyi, znayduią ſię w Morſkiey, Woyſkowey i Cywilney ſłużbie. Widziano w oſtatniey woynie z Szwecyą, że Officyerowie znani w Marynarſtwie Angielſkiem z ſwych zaſług, na flottach Roſſyiſkich dali takie gorliwości i odwagi dowody, że dla naygorętſzych Patryotow przykładem być mogli. — Niektórzy poſuneli ſwe chęci dla Roſſyi aż do naypiękſzego heroizmu i ſtali ſię uczęſtnikami wiekopney ſławy Katarzyna, krwią ſwoią iey zwycięzkie ſkropiwſzy Laury, a gdy zapewne nie z natchtnienia ich Gabinetu, do Roſſyiſkiey poſzli ſłużby, ſądzić więc należy, że Narod Angielſki nie ma dla Roſſyi tych ſentymentow, które mu uſiłuią przypiſać.

" Szukała (Anglia) ſpoſobow uwolnienia ſię z pod tey podle
„ głości, w którey utrzymywana zdawna była przez ſamo-kupſtwo
„ tey Potencyi. " Przekonać ſię niepodobno, aby ten człowiek ſzanowny, któremu Autor tego Piſma, przypiſuie Notę, o którey tu mowa, użył w tym mieyſcu wyrazu *Monopolium;* albo ten, co tłumaczył to piſmo na ięzyk Francuzki ſię pomylił, albo to błąd wydawcy; bo ktokolwiek pierwſze poſiada rzeczy początki, możeż dać wyraz ohydny ſamokupſtwa proſtey, obſzerney i wolney zamianie, którą dwa Narody ſwych czynią produktow? — To ſłowo obrazić powinno każdego rozſądnego człowieka: a wielki Narod od dwóch wiekow zbagacaiący Anglią, otwieraiący

niezmierny odbyt płodom iey przemysłu, bez którychby się mógł obeyść, i daiący w zamianę za nie pierwszey potrzeby produkta; Narod uważaiący z ukontentowaniem Anglikow, iak swoich naylepszych przyiacioł, iako lud inne celuiący narody, będzież bez czułości słuchać, że go w tym pismie nazwano *Monopolistą?* — Ale zapewne ten wielki Narod nie poniży się aż do zastanowienia się nad takim pismem.

" Polska ofiaruie to wszystko co Rossya dostarcza." Łatwiey to powiedzieć, niż wyprobować. — Tu widzieć, iż nie miano wiadomości należytey o naszych produktach i Rossyiskich; trudno bowiem byłoby okazać na liście płodow, ktòre wyprowadzamy, żelazo, liny, różne gatunki skòr i futer właściwych tylko Rossyi, oley lniany, konopny, mydło, łòy, miedź, kley rybi, różnego gatunku płótna, a zwłaszcza na żagle; są to Artykuły naywiększey wagi, których nie tylko nie wysyłamy za granicę, ale owszem powiększey części dla potrzeb naszych od Moskwy nabywamy. — Ale daymy nawet, że Polska te wszystkie posiada płody, ktòrych Rossya Anglii dostarcza, a byłażby ona w stanie wyprowadzać ie w takiey mnogości, w iakiey ie z tak dawna bierze od Rossyi? Wiadomo bowiem, że z Portow Moskiewskich wychodzi co rok trzy tysiące statkow do Anglii, i to także nie tayno, że wyiąwszy część drzewa naszego, które tyrania ceł Pruskich z kraiu wyprowadzać przeszkadza, wszystkie inne produkta Polskie przedaią się źle, lub dobrze Narodom w Morzu Baltyckim przebywaiącym.

Potrzebaby więc, aby Polska nad swe zwyczayne płody, była w stanie dostarczać ich co rok na trzy tysiące ładunkow dla Anglii, bo inaczey Anglia mogłaby ią tylko w części małey przypuścić do handlu prowadzonego z Rossyą, a iey związki trwałyby zawsze z tym Mocarstwem mimo nowy z Polską traktat. Każdy zaś widzi z strony naszey niepodobieństwo, abyśmy tego dokazali i niemożnaby do tego stopnia nasze pomnożyć rolnictwo, chybaby trzeba wprzòd nasiać zębow *Kadmusowych*, abyśmy naszą ludność podwoić mogli: ktòra w naturalny sposob iest poźnym, a częstokroć nie pewnym skutkiem ciągłey staranności wielu pokoleń.

Przed rozebraniem kraiu, nim fiſkalność Pruſka handlow i naſzemu ten cios śmiertelny zadała,od ktòrego powoli umieramy,naſze rolnictwo pod cieniem wolności wywozu doſyć kwitneło. Port Gdańſki otwarty był Anglikom, lubo ich związki z Roſſyą trwały nie przerwanie; można więc twierdzić, iż ten wnioſek ieſt falſzywy, iżby Anglia związawſzy ſię z nami, mogła ſię obeyść bęz Moſkwy.

" Pruſſy możeby ſię tym nie przeciwiły zamiarom, gdyby ſię „ nie bały zepſuć ſwe ſyſtema ſkarbowe zadawniałe a błędne."

Nota rozbiera przyczyny nie dozwalaiące Pruſſom odmiany układu pełnego błędow, do których ſię nawet przyznaią.

Mało podług twierdzenia tego, Dwòr Berlińſki muſi być równie nie wiadomy względem ſwych prawdziwych intereſſow, iak ieſt ſłabym i nieważnym, gdy ſwoie dobro udziałać może. — Rzecz niemniey dziwna, że taż ſama Nota maiąca tylko na celu intereſſa Pruſkie, wzieła ſobie za powinność odmalować nam ſpoſob myślenia tego Dworu kolorami wcale niezręcznemi do wrażenia zaufania ku niemu; ſądzić więc potrzeba, że Dwór Berlińſki będzie nieiako poniżony, widząc błędy i omyłki ſwe wyiawione przez ſwych przyiacioł i dorozumieć ſię oraz należy, że Gabinety Londyńſki i Warſzawſki, iako i Miniſter, którego Autor Notę kopiuie, nie maiąc zwyczaiu ſwoie drukować Depeſze, zobaczą, nie bez zgorſzenia ſię, ſwe zamyſły i naytaynieyſze kroki piſmem publicznym odkryte.

" Powinnismy być obowiązanemi Królowi, gdyby tę „ wielką chciał rozebrać machinę, a inną na iey wyſtawić miey- „ ſcu, o którey i on i Narod iego mało co maią wiadomości, a „ przeciwko którey wielą zapewne napoieni przeſądami. "

Daleki wcale ieſtem od zdania przeciwnego w Nocie okazaenmu względem wad ſyſtemy Pruſkiey: mało bowiem uſtaw ieſt ludzkich, któreby tyle towarzyſtwu wyrządziły złego, ile go zaſady układu ſkarbowego Francuzkiego, uſtanowionego w Pruſſach, ſprawiły wſzyſtkim Narodom intereſſowanym do handlu Morza Baltyckiego; a nawet i ſamymże Pruſſom: ale mnie-

mać, iż te wady Pruſſom nie ſą wiadome, i że nawet panuje tam uprzedzenie przeciwko śrzodkom, których ten nieład zdawna wymaga, ieſt to twierdzić okoliczność, którą wſzyſtko nie prawdziwą wyſtawia. — Rzucić tylko potrzeba okiem na roztrząśnienie Rapportu oddanego Królowi przez P. *de Launay* drukowanego w Pruſiech w Roku 1787. z potwierdzeniem Rządu; którego tu przytaczam kawałki. " Rozumieliśmy, że Pan *Launay* nie
„ wſpominać nie będzie o Traktacie Polſkim i o operacyi iego
„ co do *tranſito*; gdyż oboie nic nie warte. — 1mo. Co do
„ Taryffy Polſkiey nadzwyczaynie przeſadzoney, każdemu wia-
„ domo, że wiele z powodu tego handel cierpiał, i że Polacy
„ od tego czaſu nie przywozili nam tylko takie towary, z któremi
„ nie podobno im było Pruſkich umknąć granic; wſzyſtkie inne
„ obróciły ſię gdzie indziey, co przymuſiło Adminiſtracyą zniżyć
„ z tonu ſwego. Mimo to Pan *Launay*, lubo zupełnie przeko-
„ nany o wadach Traktatu Polſkiego, nie przeſtaie iednak nim ſię
„ chełpić, iako naydoſkonalſzym rozumu ſwego płodem. Niko-
„ mu nie tayno, że Prawa panuiącego ſą błahym obiektem w po-
„ równaniu wielkich korzyści rozpościeraiących ſię na kray cały,
„ gdzie *tranſito* nie ieſt obarczone. Nieſtety! Kraie Króla Jmci
„ używały niegdyś i przed przybyciem Pana *Launay*, tych wſzy-
„ ſtkich korzyści, z których ie ogołocić potrafił. Poddani Króla
„ utracili od czaſu tego milliony, i nawet wiele ieſt takich, co
„ przez wybiegi rządu ſkarbowego Francuzkiego do oſtatniey
„ przyſzli nędzy. Jeſt to wprawdzie dobrą polityką uſtanawiać
„ wielkie *tranſito* na towary nie mogące ſię żadnym ſpoſobem
„ innemi wyprowadzić drogami; ale ſkoro Kupiec pilny w ra-
„ chubie ſwoiey, znayduią ſwą korzyść w przetorowaniu ſobie
„ inney drogi, nie obawia ſię na ten czas obiaſzczki, gdyż nie
„ będzie tak ſzalonym, aby przechodzić przez kray, w którym
„ oprócz ſtraſznych wydatkow, źle traktowany tyſiączne od Akcy-
„ źnikow i Celnikow doznaie wexacyi. Przemówże Panie *Lauay*
„ i wyznay, że twe zdrożne poſtępowanie, twa żądza korzyſta-
„ nia, wprowadzenia opłat niezliczonych, i nazbierania dla twey

„ poważney osoby licznych kapitałow, dały ci prawdę tego
„ smutnego doświadczyć przysłowia: *że kto nadto obeymuie, ten*
„ *razem wszystko zepsuie.* Kupcy Cudzoziemcy zadrwili z ciebie,
„ gdzie indziey swą obrócili drogę i porzucili Dzierżawy Pruskie
„ na zawsze, a cały kray za to woła o pomstę na ciebie. *Niżey*
„ *powiedziano:* Nieskończylibyśmy nigdy, gdybyśmy weszli w
„ szczeguły wszystkie, które Pan *de Launay* wyłuszcza względem
„ Handlu Polskiego. — Dosyć będzie powiedzieć, że te piękne
„ rozumowania, i wszystkie Pamiętniki, któremi się popisuie,
„ są zbite istotnemi argumentami, na które nie ma odpowiedzi,
„ iako to: *1mo.* Przez zmnieyszenie widoczne handlu Polskiego.
„ *2do.* Przez odwrócenie zupełne Transitow tą stroną; przez za-
„ żalenia czułe a gruntowne Kupcow Elbląskich i Królewieckich;
„ krzyczących ustawicznie na te operacye niszczące i wstecz sprze-
„ ciwiaiące się dobrey polityce i układowi dobremu handlowemu;
„ a potym uważamy. *1mo.* Ze zdanie Pana *de Launay:* — *Kto*
„ *szkodzi cudzemu, ten pomaga swemu* (Narodowi) które chce
„ mieć za Axioma użyte przeciwko Polakom, nie zawsze się prawdzi,
„ ale że owszem wielu podlega wyiątkom, iako dowodzi smutne
„ w razie ninieyszym doświadczenie nasze. — *2do.* Ze operacya
„ po dwa od sta opłaty od Handlu Polskiego, którym się tu za-
„ szczyca, iest to lis farbowany, na którym się każdy pozna, iest
„ to igraszka dziecinna, zniżać opłatę po dwa od sta, a podwyż-
„ szać taxę towarów na sto od sta."

Otoż to Kommissya, ustanowiona od Dworu Pruskiego, takie czyni wyznania. Zdaie mi się, iż niepotrzeba więcey, aby dowieść, że Naród i Rząd Pruski od dawnego czasu są przekonani o wadach swey fiskalności. Polska zubożona i przymuszona porzucić część źrzodeł swoich dostatków, Prussy ogołocone z przechodu one zbagacaiącego, a Gdańsk nieszczęśliwy, zniszczony, narzekaią od dawnego czasu na ten układ nieszczesny, który tylko niewiadomość prawdziwych początków, i interes podłey chciwości ukaranie naturalnie za sobą ciągnącey, wynaleść mogły. Rząd Pruski wyiawia przed

obliczem świata całego swe błędy a onych niepoprawia. O nieszczęśni współ-bracia! otoż to ten którego ście obrali za przyiaciela, za protektora, któremu całą swą ufność oddać chcieliście! Nie staram się was podeyść rozumowaniem usidłuiącym, wystawiam wam tylko przed oczy okoliczność, którey iestestwa zaprzeczyć niepodobna.

„ Trzeba więc z wielką łagodnością i ostrożnością po„ stępować; aby nakłonić Króla Pruskiego do przyięcia innego „ porządku rzeczy w swych układach fiskalnych, choćby na„ wet go przekonać można, iż w tey odmianie swoy pewny „ znaydzie pożytek. “

Jeżlić wzgląd, który Gabinet Pruski mieć powinien na wyższey wagi swe Interessa, nie ma tyle dzielności, aby go nakłonił do odmiany systemy, którey zdrożności głośno wyznaie, iakże się można spodziewać, aby tę ofiarę dla Interessów Polskich uczynił? Ale odpowie ktoś, odzierzenie Gdańska iey będzie nadgrodą. Lecz iakże Miasto bez Territorium, bez dochodu i przemysłu, zaludnione tylko Kupcami i Drążnikami, Miasto płacące iuż Prussom nadzwyczayny podatek za swą żywność, napoy i wszelkie konsumuiące się rzeczy, byłoby w stanie dopełnić szczości widoczney, którąby zniżenie Transito Polskiego udziałało przez lat kilkanaście w Skarbie dochodow Pruskich?

„ Lecz Gdańsk, mówi daley Autor, został nieszczęśli„ wy i ięczy w rozpaczy dla samowładztwa Rzeczypospolitey. “

Niechay mu nikt w tym wiary nedaie; to twierdzić, iest to krzywdzić rozum i Człowieczeństwo. Gdańsk, to Miasto niegdyś tak kwitnące i szczęśliwe co od 10. Millionów Czerw: Złł: corocznie w handlu iego krążących, zredukowane na trzy; Gdańsk mowię, zniszczonym został przez systema okrutne i nieludkzie Pruskiey fiskalności. Poniewaź nie możemy sobie przywłaszczyć tego Miasta, mowiono sobie, zgubić ie potrzeba i udało im się; ale Gdańsk uciśniony i w tey tyranii ięczący, celuie ieszcze Krolewiec, Szczecin i wszystkie inne

Porty zaflaniane i odbieraiące wſparcie od Rządu Pruſkiego, od którego zależą. Gdańſk poſzedłſzy pod Panowanie Pruſkie, utraciłby ieſzcze reſztę świetności, która mu zoſtała; wſzakże zaſady na których Kupiec ſwoie gruntuie zaufanie, ſą beśpieczeńſtwo, wolność którey korreſpondent iego używa, i mądrość praw dobrych a nieodmiennych, które nim powoduią. Sami tylko kontrabandyści wſzyſtko wyſtawuią, aby cokolwiek zyſkali; lecz Kupiec światły na dal kalkulować umieiący, przekłada zyſk mały, lecz pewny, nad powab znaczney korzyści, która go boiaźnią uſtawiczną utracenia całego kapitału nabawia. Ponieważ ieden Launay mógł cały Pruſki handel obalić, i doſzczętu przewrocić układ, na którym Kupcy Cudzoziemſcy w związku z Pruſſami będący, ſwe gruntowali operacye; próżnie więc Rząd ninieyſzy inne przyimie początki; któż Narody zapewniać może, że ſię ieſzcze podobny nie ziawi Launay, i wſzyſtko znowu nieobali? Zapewne te ważne względy pobudziły Anglią w czaſie podziału, do wdania ſię, aby Gdańſk nie zoſtał obięty w części uſtąpioney Pruſſom. Nie zgadza ſię to z prawdą, iak mowi Autor, że Polſka winna Pośrzedniſtwu Anglii zachowanie tego Miaſta; ten Punkt był iuż ułatwiony między Dworami dzielącemi ſię, kiedy Gabinet Londyńſki pierwſzy krok przez Miniſtra ſwego w Peterzburgu w tey mierze uczynić kazał. Ta okoliczność nietylko w Warſzawie ale i wſzędzie dobrze wiadoma; ale rzecz dziwna, że ten Gabinet teraz ſwą odmienia Politykę, i ten poſtępek poiąćby nie można, gdyby świat iuż nieznał iak częſto Ambicya Gabinetow pozwala ſobie Intereſſa Narodow ſwym ukrytym poświęcać widokom. Przeto, nie dla otrzymania nadgrody za ofiarę dla nas uczynić ſię maiącą, że od nas chcą Gdańſka, ale tylko dla tego, aby go doſtano: bo gdyby Dwor Berlińſki chciał ſwoy układ fiſkalny odmienić, dawnoby iuż go odmienił, i powinien iuż to był uczynić. Niezgadza ſię to z rozumem, kiedy nam kto mówi, iż dla naſzego ukontentowania, to czyni, czego dla ſwych właſnych nie czyni korzyści.

Więcey powiem: widocznie temu ſię okazuie Dworowi, iż to ieſt Intereſſem Skarbu iego, aby Gdańſk był wolny; ale on ſię dla tego napiera Miaſta, bo właśnie do iego przypada Polityki, bo łączy zręcznie iego Dzierzawy, bo zupełnie zamknie tę nieſzczęśliwą Polſkę, ktòrey utrata i uſczerbek nie mal całą Pruſką uformowały Monarchią. Przyſzedłby może wkrotce ten czas, żeby rzeczono do Polakow, iak dziſiay mowią do Gdańſzczanow: Waſza to wolność was czyni ubogiemi, i nieſzczęśliwemi, podaycie karki waſze pod Jarżmo niewoli, a otworzemy wam drogę do ſzczęśliwości. Aż nad to czuie Rząd Pruſki, że byt Ceł Tyrańſkich przy Fordonie; i Fahrwaſſer, ieſt niepewny, przewidnie on, że tyſiączne okoliczności polityczne, ktòre przenikłe światłego Poſtrzegacza oko iuż zbliżaiące ſię widzi, mogą Polſkę z tego upodlaiącego uwolnić uciſku; chciałby na zawſze umocnić przez odzierzenie Gdańſka ſwą uzurpacyą, wſzyſtko wam teraz obiecuie; lecz przypomiycie ſobie Polacy! co wam tenże Dwor obiecał w Traktacie 1775; wſzak iuż wiecie, iak wam ſwoich zawſze dotrzymywał przyrzeczeń; ktożby go mogł teraz przymuſić do zachowania obowiązkow tak nierownego kontraktu? Gdańſk ktòrego ſię napiera od Rzeczypoſpolitey w zamianę ułatwień handlu iey obiecanych, gdy raz wpadnie w ręce Pruſkie, będzież kiedy Polſka w ſtanie odebrania go nazad, ieżeli Pruſſy ſwego iey niedotrzymaią ſłowa?

Mowi Autor. " Ponieważ Dwor Berliński ciągnąć będzie z nowego ſyſtema wielką część ſwego dochodu; nie„ pomyśli więcey cofnąć ſię nazad. " Odwołuię ſię ieſzcze do tego nieoſzacowanego kawałka roztrząśnienia Raportu P. de Launay wyżey przytoczonego. Pruſſy, przed wprowadzeniem układu Francuzkiego trzymały ſię tegoż ſpoſobu Adminiſtracyi iakiey uſtanowienia teraz ſię od nich domagaią. " Zaślepione przez chciwość ſwych Rządcow ſkarbowych niechciały iey poznać pożytku, i dały ſię wściągnąć w błędy, których ſkutki zawſze dla nich będą fatalne. Też ſame przy-

ſkutkow?

czyny nie będąż mogły kiedykolwiek rownych udziałać ſkutkow ? Miniſter ciemny lub zdradliwy, ktòry namowi Króla, aby podwoił opłatę *Cell* i Tranſito, zawſze będzie mogł uſprawiedliwić ſwą radę dochodem dwoch lub trzech pierwſzych lat; ponieważ zwrocenie wielkiego handlu prowadzonego drogą dobrze zwiedzioną, nie uſt dziełem momentu iednego; iednakowoż złe będzie wykonane, a fałſzywe powodzenie, którym ſię wykonywacz przemocy zaſzczycać będzie, ranę zadaną kraiowi roziątrzy ieſzcze bardziey. Gdyby ludzie i Narody chciały ſię uczyć od doświadczenia przeſzłych pokoleń, od dawnaby ziemia ſamemi tylko Mędrcami omieſzkaną była.

„ Lecz Anglia zagwarantuie &c. iako powiedziano w Nocie. Nie ma nic tak świetnego, ani tak nowego, iak myśl o tey nowey Gwarancyi powzięta. Żeby ta ſwoy miała ſkutek, trzeba iżby Pruſſy pozwoliły mieć Kommiſſarza Angielſkiego dozieraiącego iey po wſzyſtkich Cłach ; gdyż nikomu nie tayno iakiemi obrotami i chytremi podſtępami zręczny dozorca ſkarbowy umie wexować handel bez podnieſienia legalney Cła Taxy; Pruſy cierpić będą ſpokoynie w pośrzodku ſiebie Cudzoziemcow doſtrzegaiących ściſłego zachowania ich obowiązkow, a za naymnieyſzym przeſtąpieniem Artykułow umowionych, zobaczą iak ten Kommiſſarz Angielſki uzbroiony wynioſłością imponuiącą ſprawiadliwości, i tonem przyzwoitym ſurowemu Reprezentantowi *Mocarſtwa panuiącego*, zalecać będzie Monarſze wykraczaiącemu, *hic ſtans delibera.* Zadrzą wſzyſcy na ten głos przerażaiący, zdrożności będą poprawione, ſprawiedliwość wezmie ſwoy bieg zwyczayny, a Pruſſy poddawſzy ſię przeſtrogom ſwych groźnych Panow, ſzanuiąc wiarę Traktatow- dadzą przykład światu ſwey znaiomey gętkości. — Otoż Polacy tak mało was poważaią, że takiemi chimerami śmią was uſypiać.

„ Lecz nie maſz nic świętſzego dla Anglii, iak takie „ obowiązki; iakoż nic nie ieſt dla niey droższego nad iey

„ handel. Nie trzeba na to innych dowodow, iak te trzy mil-
„ liony funtow ſzterlingow, ktòre nie dawno wydała dla utrzy-
„ mania tey natury Intereſſow w morzu południowym. “

W Anglii Miniſter unieſiony Ambicyą, chcąc zwrocić oczy ludu od roztrząſania ſwych operacyi, poſtawić ſię w ſtanie uzbraiania dla ſwych taynych zamiarow, albo oſzczędzić nadal źrzodło iakie dla ſiebie; znaydzie zawſze wybieg którego powodzenie nie ieſt wątpliwe, udaiąc zaczepkę iaką z ſtrony Hiſzpanii, lub Francyi oświadczaiąc Narodowi konieczność woyny przeciwko tym Mocarſtwom. Uczucie głębokie niechęci, ktòrą Anglicy nabieraią właśnie pokarmem przeciwko tym dwòm Narodom uważanym od nich zawſze za rywalow i naturalnych nieprzyiacioł, iednoczy wſzyſtkie umyſły i dogadza zręcznie Miniſtrowi, nie dla przełamania oppozycyi, ktòra nigdy nie ieſt doſyć ſilna, aby ſię woli Dworu ſprzeciwić mogła, lecz dla przytłumienia głoſu Mędrca, któryby śmiał zanieść pochodnię rozumu i Człowieczeńſtwa do zawikłanego intrygi Labiryntu. Kollizya między Anglią, Francyą i Hiſzpanią, lubo ieſt bardzo małą na początku, poroźnienie ſtaie ſię wkrotce wielkiey wagi dla znacznych obiektow zawſze trwaiących, gdyż ſą powodem do ich rywalności; więc choć pretext woyny między niemi ieſt błachy, cel iednak oney zawſze ważnym być może.

Co zaś za rożnica między Pruſſami? okazałem wyżey, że widok Handlu Polſkiego przez Pruſſy nie może ſię ſtać ważnym dla Anglii. Wreście nie ieſt ani w rywalności, ani w przeciwnych intereſſach Pruſſom, ktòre owſzem w porządku nineyſzym rzeczy może uważać iak ſwego naturalnego ſprzymierzeńca na ciągłey ziemi. Pretext powiękſzenia Podatkow, ktòry Panuiący tyſiącznemi ſtanu racyami uſprawiedliwić potrafi, zdawałby ſię śmiechu godnym i byłoby to rzeczą nieſłychaną, aby obcy iaki Narod chciał go ſię o przyczynę tego zapytać kroku, i rownie śmieſzną chcieć obowiązać Anglią do przedſięwzięcia przeciwko Pruſſom woyny tego rodza-

iu. Unikaią w tym wieku wiele w Europie woien kalkuluiąc siły wzaiemne. Otoż przez taką rachubę Anglia i Hiszpania ugodziły się poprzyiacielsku względem sprzeczek o *Nootkę*, ale iakaż może być kalkulacya między Anglią i Prussami? gdyż ostatnie nie są Mocarstwem nadmorskim; woyna na stałey ziemi była zawsze uważana przeciwną Polityce i szkodliwą dla Anglii, nawet w ten czas, kiedy wraz ią wiodła z silnemi przyiaciołmi; zrywaiąc bowiem z swym ścisłym Aliantem musiałaby ią sama utrzymywać, a Elektorstwo Hanowerskie zostałoby łatwym a potrzebnym łupem wyższości sił Pruskich.

Nie dosyć na tym znaczną mieć siłę, aby być poważanym, trzeba ieszcze mieć sposobność użycia iey przeciwko nieprzyiacielowi: Coż ztąd, że Cesarz Chiński ma 100. Millionow poddanych i woyska, i dochody stosowne do tey ludności, bo gdyby przemowił tonem Pana do Austryakow, Polakow, lub Krola Sardyńskiego, niezważaiąc na powagę Jego Chińską, słusznieby się z iego śmiano głupstwa.

Od niemałego iuż czasu staraią się nas przekonać Notami konfidencyonalnemi, listami przyiacielskiemi (nowy to bowiom rodzay mamienia politycznego wynaleziony i używany szczęśliwie od Gabinetu wolnego Narodu) że Anglia wypowie woynę Moskie, ieżeli ta podług woli pierwszey, nie zawrze pokoiu z Turczynem.

Nie byłoby tu od rzeczy rozebrać tę myśl, iako nie obcą obiektom, ktore tu roztrząsam. Daymy ten traf, żeby Szwecya, a mianowicie Dania, iako maiąca w ręku swoich klucz Morza Baltyckiego zapomniawszy o swoich własnych interessach, wpuściły tych niebeśpiecznych Gości do Morza tego, ktore od wiekow ich iako i Rossyi było udziałem, i żeby się nakłoniły do dania tego nieszczęśliwego przykładu; supponuię, żeby Gabinet Londyński zaniedbawszy korzyści nie zmiernego handlu, ktory Narod z Rossyą prowadzi, pozwolił sobie pogrążyć aż do upadku mnostwo familii, ktorych związki od wiekow skoiarzone wieleby lat potrzebowały na wylikwidowanie

wzaiemnych Intereſſow. Supponuię nakoniec, że Roſſya ma 50. dobrych Okrętow liniowych w ſtanie będących ſię potykać i zwyciężać, iako niedawo to okazały, nie zechce walczyć z ſwemi nauczycielami ſztuki żeglarſkiey, i zamknie ſwe okręty w Portach; cożby na ten czas okręty Angielſkie czyniły na Morzu Baltyckim końcem przymuſzenia Imperatorowey do przyięcia Prawa ich Gabinetu? Porty Rygſki; Rewelſki, Kronſtatſki nadto dobre ſą opatrzone, żeby ſię ich napadnień obawiać miały? Jeżeliby im ſię udało kilka bomb tam wrzucić, paśćby mogły na Magazyn, lub Kantor Angielſki; ale nikt ſobie niewyſtawi, aby ich ſkutek wpływ iaki mogł uczynić do ſyſtema Dworu Petersburſkiego. Przeto okręty Angielſkie krążyłyby tylko ſobie w ſzerz i wzdłuż po tym Morzu: a ieżeliby wiatr ſilny zachodni lub południowo-zachodni zapędził ie ku brzegom Roſſyiſkim, ci, coby ſię przed burźną wyratowali, za ſwym powrotem uwiadomićby mogli ſwych Ziomkow o ſzczęśliwym ſkutku przedſięwzięcia tego mądrego Gabinetu, który ie utworzył. Rozumieiąż Anglicy, iż tylko oni rozumować i kalkulować mogą?

Sądzcie Polacy, z tego wyſtawienia wam wiernego rzeczy, iak zaufać możecie Gwarancyi Angielſkiey, w względzie rozmaitych widokow, dla których wam ią obiecuią? Ton, którym wam ią ofiaruią w Nocie konfidencyonalney, zupełnie moie uſprawiedliwia uwagi; mowi wam: "iż na tym „przeſtawać powinniście" ale ponieważ wam wcale tego niepotrzeba, i że iey ważność bardzo wątpliwa, możecie pyſznemu podziękować Gabinetowi domagaiącemu ſię od was okrutney ofiary, za ſwą nieużyteczną protekcyą.

Autor w ſwym *Dyalogizmie* śmieſznym, a oraz złośliwym chce wam dać uczuć w Nocie Pag: 6. iż Seym nie miał powagi zadeklarować włości Koronnych nieoderwalnemi; nie trzeba nas tego uczyć, że Pan naywyżſzy we wſzyſtkich Kraiach świata może odwołać prawa przez ſiebie ſtanowione.

Nie chcąc się tu rozciągać uważaniem, iak bardzo ta Propozycya iest obraźliwą dla składu Prawodawczego Rzeczypospolitey, lecz inną uczynię Propozycyą, ktòra zapewne nie mało zadziwi Autora, ktòremu, iako się zdaie, początki Prawa publicznego nie są bardzo znaiome. Narod ma Prawo ustąpienia podbitego kraiu, może ustąpić Dzierzawy iakimkolwiek nabyciem do niego należącey, ktora przez naturę swey Konstytucyi nie została przypuszczoną do składania części ogułu rzeczy publiczney; lecz Narod w żadnym przypadku (wyiąwszy przemoc) nie ma i mieć nie może prawa ustąpić części całość Państwa składaiącey, bez zezwolenia tych, ktòrych od ciała swego chce oddzielić; ponieważ ziednoczenie rożnych Prowinncyi do stanu iednego należących, supponuie umowę tayną, ieżeli nie iest ieszcze wyrażona między każdą z osobna i ogołem Państwa całego, a ktòrą umowę naywiększa tylko niesprawiedliwość, bez zezwolenia wzaiemnego stron obydwoch zerwać może; przeto iak Prowincya odrywaiąca się z własnego powodu od Rzeczypospolitey iest miana za buntowniczą, tak rownie Rzeczpospolita porzucaiąca Prowincyą uważaną być powinna, iak rokosz podnosząca przeciwko wspòł stanowi swemu. Rodzay tego Pisma niepozwala mi lepiey tę myśl wyłuszczyć. — Lecz dosyć będzie iednego przykładu, aby ią lepiey wyiaśnić. Nikt nie zaprzeczy Stanom Hollenderskim ziednoczonym Prawa rozrządzenia podług ich woli Kraiami do Stanu ogólnego należącemi; lecz gdyby sześć z tych siedmiu Prowincyi, domyśliły się ustąpić Gueldryi, ktòżby tę Transakcyą sprawiedliwą i prawą śmiał nazwać? Jedne wszystkich społeczeństwu są zasady; rożnią się tylko formami; więc ten przykład do Państwa każdego przystosowanym być może.

Gdańsk iest wolnym Miastem uznawaiącym od wiekow Zwierzchnictwo Rzeczypospolitey, i zawsze było wierne w dotrzymywaniu obowiązkow swoich ku Polszcze; przeto Rzeczpospolita bardzoby była niesprawiedliwą, gdyby mu swoią odięła protekcyą.

Gdańſk przez dobrą wiarę ſwych mieſzkańcow, przez ſwòy kredyt i przemyſł przykłada ſię od czaſow niepamiętnych do zakwitnienia rolnictwa i handlu w Polſzcze; Rzeczpoſpolita popełniłaby więc nayczarnieyſzą niewdzięczność ku ſwemu wiernemu Lennikowi, gdyby go oddała pod jarzmo, które nań włożyć zamyślaią.

Gdańſk, ieſt iedyne przy Morzu Baltyckim Miaſto, gdzie Polſka ſwe produkta zbywać może; tyſiączne zaś kombinacye polityczne łatwe do przewidzenia, uwolnić mogą Rzeczpoſpolitą z przeſzkod okrutnych, teraz ią obarczaiących, lecz ieźli Gdańſka odſtąpi, iuż nie będzie nadziei odzyſkania go nigdy. — Zaczym Polſka popełniłaby błąd nie przepuſzczony w polityce, gdyby ſię przyłożyła do uſtalenia kaydan, ktòremi ią obtoczono.

Rzeczpoſpolita nie może i nie powinna ſłuchać żadney propozycyi maiącey na celu uſtąpienie Gdańſka. Ten ieſt wnioſek rozumowania mego.

Czyż Seym teraźnieyſzy na to dał Polſzcze woyſko, dochod i rząd, aby ſwe czynności naznaczył cechą podłości, ktòraby go w oczach świata całego zhańbiła, któraby go uczyniła celem wzgardy, i złorzeczenia u naypoźnieyſzych Polſki pokoleń? Niech ſię ſtrzeże tych, co mu radzą krok równie przeciwny ſławie iego, iako i dobru całego Narodu uczynić. — Otoż Uwag moich oſnowa. —

Nie trzebaby nic odpowiedzieć Autorowi na to, co mówi, że Anglia tak dobrze ieſt oświecona względem ſwych intereſſow, gdyby z tey zaſady nie czynił wnioſku nas upadlaiącego.

Naród co w przeciągu lat 15. ſtracił Amerykę, co widzi, iż Irlandya prawie z nim ſię rozłączyła, że dług iego dochodzi do ſummy tak ſtraſzney, że go ſobie takim w myśli trudno wyſtawić; Narod co pozwolił pod oczyma ſwemi tyrańſkie uſtanowić Akcyzy, któremu, ieżeli wcześnie oczu nie otworzy, głębokie rozumy nieochybne przepowiadaią bankrutſtwo, utratę reſzty dzierżaw w obydwóch Indyach, i to, co nigdy nieodwetowanem, utracenie tego cienia wolności, ktòrą ma ieſzcze, ten Narod

owſzem zdaie ſię nadto mało względem ſwych intereſſow być oświeconym, aby ſię znał dobrze na cudzych; kiedy Autor przydaie, mówiąc do Polakow: że Anglicy lepiey wiedzą czego im potrzeba, niż oni ſami, naynieprzyzwoitſzym nam uchybia ſpoſobem. — Gdyby to słowo powiedziane było od Polaka; ten zły obywatel wartby był na zawſze być oddalonym z łona Oyczyzny, którą tak niegodziwie śmiał ukrzywdzić. Jeżeliby zaś od Anglika, możnaby mu śmiało powiedzieć: odkrywaſz Przyiacielu! nieſprawiedliwą wzgardę, którą maſz dla tego aż nadto dobrego i wſpaniałego Narodu, możeſz-li ſię więc ſpodziewać pozyſkać zaufanie ludu, który tym ſpoſobem pod iego obrażaſz oczyma? Nie, nie mógł tego uczynić Anglik. — Anglik nie obraża nikogo, a tym mniey Narod cały.

Mógłbym ſię tu zaſtanowić nad tym, co przytacza Autor względem zamiarow nieprzyiacielſkich ku nam Roſſyi; lecz, że to Piſmo ieſt ſporządzone w celu oświecenia Narodu względem intereſſow tak ważnych i nagłych, nie chcę dać pozoru niechętnym do krzyczenia na mnie o Bezbożność, iż odkrywam zdanie, które ieſzcze nieſtało ſię powſzechném; pozwolę ſobie ſzczególnie tę uczynić uwagę, że Roſſya, ze wſzyſtkich ſtron tryumfuiąca, ta Roſſya, którąśmy tyſięcznemi obrazili ſpoſobami, która przy granicach naſzych ma ſto tyſięcy woyſka, która po bliſkim zawarciu pokoiu, będzie miała, podług wſzelkiego podobieńſtwa, w ręku ſwoich los połowy Polſki, utrzymuiąc panowanie nad czarnym morzem i rzekami, przez które produkta naſze iedynie zbydź możemy; Roſſya mowię, zoſtawuie nas wſpokoyności, kupuie żywności od naſzey Ukrainy, bez brania naymnieyſzey cła opłaty, niewymaga od nas ofiar, nieuchybia nam w niczym, nie czyni przeciwko nam Intrygi pod płaſzczykiem przyiaźni, po Dworach obcych, ani ſkutku krokow naſzych nie zatrzymuie. Autor okazuie nakoniec oczom naſzym świetną Perſpektywę. " Mieyſce między niepodległemi Potencyami, „ słodki Sioſtry tytuł (*którego nam Dwór żaden nigdy nieodmowił*) „ i przyſtąpienie do tego wielkiego związku, który ma umocnić

„ i zabeśpieczyć na zawſze pokoy trzem częściom świata naſzego.“ Rzecz śmiechu godna, że Autor proiektem związku tego chciał honor Gabinetowi Londyńſkiemu uczynić. Prawdziwie możnaby mu z powodu tego wiele pięknych rzeczy powiedzieć, a nawet rozumowawſzy wprzód w tym Piſmie, mianoby materyą do zabawnego Epigramma.

Myśl pokoiu wiecznego, ktòra ſzanowną Narodowi ludzkiemu uczynić powinna pamiątkę owego *dobrego Krȯla* i cnotliwego Opata *de St. Pierre*, ta myśl wyſoka i wſpaniała będzie tylko marzeniem, iak iuż powiedziano, duſz czułych, chyba że Kommeta, o którym nam przepowiadaią, przechodząc mimo nas, wykorzeni ſwą ſzczęśliwą influencyą ową fatalną namiętność, która oſtateczną wſzyſtſkich woien ieſt przyczyną. Pokoy między Narodami będzie tylko przerwaniem rzezi. — Ambicya i chciwość aż nadto częſto, na nieſzczęście rodu człowieczego przebudzą niezgodę, ktòra tylko lekko drzymać zwykła.

Mówiłem może czaſem w tym piſmie bezwzględnie, lecz ſądziłem, iż winienem tę dań mych poſtrzeżeń kraiowi moiemu, bo kiedy kto żywo czuie prawdy, ktòre rozbiera, nie ma uwagi na wyrazy.

Sam Autor Pamiętnika, choć dalekim był od czucia i napiſania prawd wielkich, nie dał iednak w ſwym dziele przykładu pomiarkowania, choć roſtropnie ukryty podał pochop odpowiadaiącemu do piſania wolnego. Utaię także me Imie, ktòreby też ceny memu nie przydało dziełu. — Autor Pamiętnika może mi znowu odpiſać, i tyle, ile mu ſię podobać będzie, obelg mi powiedzieć, ale co do racyi, upawniam, że ich dać nie potrafi. —

